O żółwiu, który uciekł z domu

Dawno, dawno temu, pewien mały żółw o imieniu Kaduma postanowił uciec z domu. A było to w czasach, gdy żółwie nie miały jeszcze skorup. Mieszkały w domkach zrobionych z gałęzi, w małych skalnych jaskiniach albo w wydrążonych w ziemi jamach. Kaduma mieszkał właśnie w takiej jamie. Ciągle jednak narzekał na swój domek. A to, że jest niewygodny, a to, że jest w nim za mało światła, a to, że jest w nim wilgotno. Pewnego razu obraził się na swój domek i uciekł. Wędrował sobie przez świat i bardzo to sobie chwalił. Nie było mu ciasno, wokół miał dużo przestrzeni. Nie brakowało mu światła, bo słońce swoim jasnym blaskiem rozświetlało całą okolicę. Nie czuł wilgoci, bo delikatny powiew wiaterku osuszał mu skórę. Wędrowanie spodobało się żółwiowi do tego stopnia, że zapragną resztę życia spędzić w podróżach. Zapał do beztroskich wędrówek zaczął jednak maleć, gdy robiło się coraz ciemniej. Nadchodził zmierzch. Ciepłe słoneczko znikło za horyzontem. Żółw został sam. Poczuł chłód, a gdy zrobiło się jeszcze ciemniej, poczuł również strach. Zaczął tęsknić za swoim niewygodnym domem. Ten jednak był bardzo daleko. Było za późno, by do niego wrócić przed nocą. Jakby tego było jeszcze mało, zaczął padać deszcz. Wokół było zimno, ciemno i bardzo mokro. To nie koniec przykrych niespodzianek, jakie spotkały żółwia. Droga, którą wędrował stał się grząska. Padający deszcz sprawił, że pojawiło się na niej śliskie błoto. Żółw co chwila przewracał się oblepiając się cały błotem. Dalsza wędrówka była niemożliwa. Trzeba było rozejrzeć się za jakimś miejscem na nocleg. Właśnie w tym momencie żółw ponownie poślizgnął się i upadł. A że droga w tym miejscu prowadziła z górki, pewien jej odcinek żółw pokonał turlając się. Tą nietypową podróż zakończył po wielkim drzewem. Nie było to wymarzone miejsce na nocleg, jednak gałęzie drzewa osłaniały przed deszczem, dlatego zmęczony żółw postanowił tutaj spędzić noc. Nim zasnął, długo się zastanawiał nad tym, czy dobrze zrobił uciekając ze swojego domu. W dzień przyjemnie jest wędrować i podziwiać piękne widoki. Jednak dobrze mieć również dom, w którym można schronić się przed nocą. Po długim namyśle postanowił, że następnego dnia wróci do domu. Nowy dzień przywitał żółwia pięknym słońcem, które szybko osuszyło okolicę. Czas było udać się w drogę powrotną. Wstając Kaduma zauważył, że ma na sobie jeszcze grubą warstwę błota, jakim wczoraj się umorusał. Chciał je z siebie zdjąć, jednak słońce mocno je zasuszyło. Stało się twarde jak skorupa. Próbował ją rozbić, zmyć woda, jednak nic nie pomagało. Początkowo zmartwiony tym żółw zauważył, że skorupa może służyć mu za domek. Bardzo wygodny domek, dobrze dopasowany, wygrzany w słońcu i chroniący przed deszczem. Domek miał jeszcze jedną zaletę. Był zawsze tam gdzie on.

Dzięki temu żółw mógł wędrować przez świat nie wychodząc z domu.

Marek Leśny

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026